

Bp Marian Rechowicz

## LIST KONDOLENCYJNY

Wielce Czcigodny Księżę Rektorze

*„W krainie życia będę  
widział Boga” (Ps 116)*

Z powodu śmierci naglej Księdza Prałata Profesora Władysława Smereki przekazuję na ręce Księdza Rektora wyrazy najgłębszego żalu i jednoci w modlitwie całej naszej Archidiecezji.

Dziś odprawiłem za spokój Jego duszy Mszę św. Cała Archidiecezja pozostaje pogrążona w głębokiej żałobie.

Osobiście nie mogę wziąć udziału w pogrzebie z powodu obowiązków, jakie mnie czekają w Częstochowie z okazji centralnych uroczystości rocznicy wiedeńskiej, które w niedzielę 4 września będzie obchodził cały Kościół Polski.

Pragnę jako Przewodniczący Rady Naukowej Episkopatu Polski w imieniu wszystkich uczonych teologów polskich złożyć hołd wybitnemu Uczonemu, który najpierw jako asystent na fakultecie teologicznym we Lwowie, później profesor Seminarium Lwowskiego wreszcie docent i profesor na fakultecie teologicznym krakowskim (...), położył ogromne zasługi na polu badań biblijnych i wykształcił w Piśmie św. liczne rzesze kapłanów lwowskich oraz kapłanów tych diecezji, które korzystały ze skarbcza wiedzy, jaką promieniuje (...) w Krakowie.

Jestem głęboko wstrząśnięty odejściem Człowieka, Kapłana i Kolegi szlachetnego, pełnego radości i życzliwości w stosunku do każdego i jestem przekonany, że podobne uczucia głębokiego żalu żywią wszyscy, którzy mieli szczęście z Nim się zetknąć.

Smutek ten dzielią ze mną bibliści całej Polski. Bibliistyka polska poniosła poważną stratę w osobie Uczonego, który zapisał się na stałe w kronikach nauki przez swoje badania wyrażone w Jego pracy habilitacyjnej pt. „Proces Jezusa Chrystusa”. W r. 1966 Ksiądz Władysław Smereka wydał przez Polskie Towarzystwo Teologiczne w Krakowie Facsimile „Nowego Testamentu w przekładzie ks. dra Jakuba Wujka T.J. z roku 1593” zaś w r. 1968 „Studium pasyjne. Rys historyczny i teksty Drogi Krzyżowej”, które miało trzy wydania i stało się jednym z bestsellerów wydawnictw teologicznych. Książka ta ujawniła nie tylko głęboką wiedzę, ale także praktyczny aspekt duszpasterski w Jego działalności naukowej. Takim był przez całe życie — naukę łączył z ambicjami duszpasterskimi. Nauka w służbie ewangelizacji była ambicją Jego całego kapłańskiego życia.

Studium „Drogi Krzyżowej” wciągało ustawicznie Autora w po-  
 bożność pasyjną, której przewodnikiem jest Jego książka. Podobnie

jak Szymon Cyrenejczyk, pomagał Chrystusowi dźwigać Jego krzyż w ofierze ustawicznej pracy i choroby, ażeby dojść do końca własnej drogi przy Chrystusie. Tę drogę rozumiał jako dialog z Chrystusem. W tym dialogu słyszał słowa Chrystusa wyrażone we wstępie do tej książki, który zwraca się do każdego z nas i mówi: „Nie zginiesz, bo Ja jestem z tobą! Oprzyj się na Mnie, a umocnię cię i doprowadzę do zwycięstwa”.

Niechże ten akcent tryumfu Boga nad śmiercią będzie zakończeniem tej Jego ostatniej drogi, w której uczestniczymy.

† Marian Rechowicz, Biskup  
 Administrator Apostolski  
 w Lubaczowie  
 Przewodniczący Rady Naukowej  
 Episkopatu Polski

Lubaczów, dnia 31 sierpnia 1983 r.

Ks. Stanisław Grzybek

## KAZANIE WYGŁOSZONE NA POGRZEBIE KS. PROF. SMEREKI

dnia 2 września 1983 r. w kościele św. Anny w Krakowie

*Wyszedłem od Ojca i przyszedłem  
 na świat, a teraz opuszczam świat  
 i wracam do Ojca (J 16, 28).*

Taka jest droga każdego człowieka. Wychodzi od Ojca i przychodzi na świat. Na świecie ma mniej lub więcej udane życie, a potem przychodzi moment, że opuszcza świat i wraca do Ojca.

Sp. ks. prof. Władysław Smereka wyszedł od Ojca i przyszedł na świat 9 czerwca 1907 r., a więc przeżył na tej ziemi równe 76 lat i 30 sierpnia br. niespodziewanie, nikomu nic nie mówiąc, z nikim się nie żegnając opuścił świat i wrócił do Ojca. Odszedł nagle, pozostawiając żal w sercach najbliższych i drogich sobie osób, jakby chciał nam dać przez to jakąś lekcję życia; jakby chciał nam przypomnieć wielkie słowa św. Pawła zapisane w liście do Rzymian, że „Żaden z nas sobie nie żyje. Jeśli żyjemy Panu żyjemy, jeśli umieramy Panu umieramy, czy tedy żyjemy czy umieramy Pańscy jesteśmy” (Rz 7, 14). Całkowicie należymy do Pana.

Sp. zmarły ks. Profesor należał do Niego w sposób szczególny. Przede wszystkim należał przez swoje kapłaństwo, które bardzo ko-